Rok IX. Nr. 355. Sosnowiec, niedziela 30 grudnia 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zapowiedź reorganizacji rządu w Sowietach

„Czystka" w instytucjach rządowych -- 200 komunistów popełniło samobójstwo

RYGA, 29. 12. (wł.) Z Moskwy donoszą: Dotychczas władze nie wydały żadnego komunikatu urzędowego w sprawie wyroku w procesie zabójcy Kirowa Nikołajewa i jego wspólników. Wiadomem jedynie jest, że proces ten zakończył się wczoraj w późnych godzinach wieczornych. Według pogłosek obiegających Moskwę, Nikołajew i wszyscy członkowie sprzysiężenia skazani zostali na karę śmierci i rozstrzelani ubiegłej nocy. Urzędowy komunikat w tej sprawie oczekiwany jest z godziny na godzinę.

W związku z wczorajszemi gwałtownemi atakami prasy sowieckiej na Zinowjewa i Kamieniewa w Moskwie krąży sensacyjna pogłoska, jakoby obydwaj zostali również rozstrzelani, jednakowoż dotychczas niema potwierdzenia tej wiadomości. Z drugiej strony w kołach partyjnych utrwala się przekonanie, że Zinowjew i Kamieniew zostali zesłani na Syberję Północną do jednego z okręgów kraju Jakuckiego.

Najwięcej mówi się o tem, że na przewodzie sądowym jeden z oskarżonych załamał się psychicznie. Depresja duchowa jednego z czternastu dała sądowi szereg nowych rewelacyjnych szczegółów, których nie ujawniło śledztwo i konfrontacje.

W związku z tem w Leningradzie, Moskwie i innych większych miastach, a zwłaszcza w Swierdłowsku dokonano ponownych aresztowań. W Swierdłowsku ekspozytura komisarjatu spraw wewnętrznych ze specjalnym delegatem centralnego komitetu partji na czele, przesłuchuje wszystkich studentów uniwersytetu robotniczego, gdzie rektorem był Zinowjew. Całe naukowe archiwum Zinowjewa zostało przewiezione z Uralu do Moskwy.

Obydwaj opozycjoniści czołowi Zinowjew i Kamieniew nadal znajdują się w Moskwie jako więźniowie stanu.

Akcję partji i rządu niezwykle energicznie popiera komisarz obrony narodowej Woroszyłow, który dokonał inspekcji oddziałów garnizonu moskiewskiego.

Cała armja czerwona, jak należy sądzić z nastrojów, znalazła się po stronie partji i rządu obecnego.

„Czystka" w instytucjach rządowych, komunalnych i związkach zawodowych, dokonywana na podstawie zapisków sekretarzy jaczejek partyjn. prowadzona jest z niezwykłą energją. W ciągu ostatnich kilku dni „czystki" w Moskwie popełniło samobójstw przeszło 200 komunistów.

Na opróżnione stanowiska po komunistach skłonnych do opozycji, władze sowieckie zamierzają powołać bezpartyjnych inteligentów, uważając, że element ten stanie się doskonałym aparatem wykonawczym, pozbawionym ambicyj politycznych.

Jednocześnie wkrótce ma być wydana nowela do dekretu o zniesieniu kartek żywnościowych. Czynniki rządowe i partyjne mają zamiar na pewien czas wstrzymać zniesienie kartek i w tym czasie uregulować sprawę obrotu pieniężnego.

Sprawa stabilizacji czerwońca sowieckiego i przywrócenie normalnego stanu rzeczy na rynku pieniężnym sowieckim znajduje się na warsztacie pracy komisarjatu skarbu. Powołanie trzech wicekomisarzy skarbu, o czem został wczoraj opublikowany dekret, stanowi pierwszy krok do wielkich prac reorgaonizacyjnych rządu.

Japonja wypowiedziała traktat waszyngtoński

BERLIN, 29. 12. PAT. N. B. I. donosi z Tokio: Treść noty, wypowiadającej traktat waszyngtoński, która została doręczona dziś popołudniu sekretarzowi stanu Hullowi jest następująca: Mam zaszczyt złożyć p. na polecenie mego rządu następujące wyjaśnienie: „Zgodnie z art. 23 układu waszyngtońskiego rząd japoński zawiadamia niniejszem rząd St. Zjednoczonych A. P. o swem postanowieniu wypowiedzenia układu, który wygasa z dniem 31 grudnia 1936 r.

Tajny układ między Anglją, Francją i Włochami

w sprawie podziału Abisynii

GENEWA, 29 12. PAT. Londyński korespondent „Journal de Genewe" podaje o istnieniu tajnego układu pomiędzy Anglją, Francją i Włochami w sprawie specjalnego podziału Abisynji na 3 sfery wpływów.

Zachodzi obawa, że wrazie wniesienia sprawy zatargu włosko - abisyńskiego przed ligę narodów mogłaby wypłynąć sprawa tego układu.

Z tych też względów Włochy wahają się przekazać sprawę do arbitrażu.

PARYŻ, 29. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu: Rzymskie koła miarodajne oraz poselstwo włoskie w Abisynji zaprzeczają pogłoskom o nowych zajściach, jakie miały mieć miejsce na granicy włosko - abisyńskiej koło Gherloubi.

Niemcy budują nowy Zeppelin

BERLIN, 29. 12. PAT. W wywiadzie z przedstawicielem Reutera Eckener zaprzeczył pogłoskom, jakoby budowany obecnie Zeppelin „L. z. 129" miał być sprzedany Japonji i skierowany do Mandżurji. Eckener oświadczył, że „L. z. 129" użyty będzie do stałej komunikacji w Południowej Ameryce.

Samobójstwo młodej dziewczyny w Sosnowcu

Wczoraj wieczorem, straz miejska w Sosnowcu wezwana została do odszukania ciała samobójczyni, która rzuciła się do Czarnej Przemszy z placu C. G. Schön na Pogoni.

Według otrzymanych wiadomości, do Czarnej Przemszy rzuciła się w celach samobójczych 22-letnia Jadwiga Cygankówna, zamieszkała przy ul. Chemicznej 12 w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym Cygankowna wychodząc z domu oświadczyła, że musi pozbawić się życia.

Gdy dziewczyna nie powracała do domu rodzina jej zawiadomiła policję.

Narazie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

W dniu dzisiejszym straż miejska nadal prowadzić będzie poszukiwania, celem odnalezienia ciała denatki.

Jak nas informują, powodem rozpaczliwego kroku młodej dziewczyny była zawiedziona miłość.

Jak uciekał groźny bandyta?

Rewelacyjne zeznania umierającego Maczugi

RZESZÓW, 28.12. Ponowna ucieczka Maczugi z więzienia rzeszowskiego i jego ciężkie zranienie w czasie pościgu, jest niezwykłą sensacją

Ranny Maczuga po operacji przebywa w szpitalu więziennym. Na mieście jednak kilkakrotnie krążyły pogłoski,

że Maczuga umarł z odniesionych ran.

Natychmiast tłumy ludzi zdążały na cmentarz położony na Pobitnem, by tam w kostnicy oglądać zwłoki Maczugi. Oczywiście spotkał te tłumy zawód.

Tymczasem Maczuga odzyskał przytomność tak, że mógł zostać przesłuchany przez sędziego śledczego, dr. Kijasa. Zupełnie przytomnie odpowiadał Maczuga na zadawane pytania i złożył przed sędzią śledczym rewelacyjne obszerne zeznania, opisujące przygotowania do ucieczki. Zeznania Maczugi ze względu na dobro śledztwa, trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Przy łożu Maczugi czuwa stale strażnik więzienny. Maczuga w czasie krwawego pościgu odniósł te same rany, jakie zadał ks. proboszczowi Chmurowiczowi w Przybyszówce w czasie napadu bandyckiego, za który został skazany na karę śmierci. Ludność w tem widzi cudowny objaw przeznaczenia, karę Bożą.

MACZUGA STARANNIE PRZYGOTOWAŁ UCIECZKĘ.

Wskutek pogłosek o śmierci Maczugi przybyła w dniu dzisiejszym do Rzeszowa matka jego, siostra Stopakowa, narzeczona Bukówna i brat. Ze stacji kolejowej udali się wprost do sądu z prośbą

o wydanie im zwłok,

w celu urządzenia pogrzebu. Maczuga dotychczas jeszcze żyje, aczkolwiek w stanie jego zdrowia nastąpiło znaczne pogorszenie.

Maczuga w wyrafinowany sposób przygotowywał się do ucieczki. Od chwili ujęcia przez cały czas pobytu w więzieniu i podczas rozprawy udawał bardzo skruszonego. Wszędzie, gdzie tylko miał sposobność mówił, iż chce odpokutować grzechy swego życia. W celi udawał pobożnego, klęcząc i modląc się godzinami całemi. Po zapadłym wyroku śmierci zdawał się być zupełnie zrezygnowany, a gdy przyszedł obrońca, by porozumieć się z nim w sprawie kasacji, Maczuga oświadczy, że jeżeli niema widoków wygrania sprawy, to lepiej nie wnosić kasacji, niech się raz to wszystko skończy. Oświadczył również, że

jest gotowy już na śmierć,

gdyż pogodził się ze swym losem.

Bandyta miał głęboki żal do ludzi, sądu i prokuratora wyrażając się, iż wszyscy na niego lecą, podczas gdy on nikomu nic złego nie zrobił. Gdyby był wiedział — jak mówił — że ludzie będą się tak źle z nim obchodzić, postępował by na wolności zupełnie inaczej. Maczuga czuł się również pokrzywdzonym tem, że do celi więziennej nie dano mu lusterka, grzebyka i brzytwy i kilkakrotnie o te przedmioty dopominał się u zarządu więzienia.

Nie mogąc się jednak doprosić zrezygnował z bujnej fryzury i z początku bieżącego tygodnia pozwolił ogolić sobie głowę. Widocznie myślał, iż łatwiej mu będzie umknąć niepoznanym.

Jak się okazuje, w czasie przeprowadzanych dochodzeń Maczuga przez cały czas pobytu w więzieniu **myślał tylko o wolności i ucieczce.** Zwierzył się przed innymi więźniami, że marzy o tem, by zmienić się w zająca.

Wedle obiegających w Rzeszowie, a niestwierdzonych dotąd pogłosek, w środę popołudniu, t. j. w dniu ucieczki Maczugi przy ul. Kraszewskiego miały czekać dwie furmanki, wypełnione pościelą, których zadaniem było ułatwienie mu ucieczki. Po ujęciu Maczugi furmanki te niezauważone przez władze policyjne odjechały.

Pogłoski te są prawdopodobne, gdyż Maczuga zamiast uciekać w stronę ulicy Szopena i ku Wisłokowi, gdzie ruch uliczny jest stosunkowo dość mały i ucieczka byłaby możliwsza, udał się właśnie w stronę ul. Kraszewskiego, gdzie w tym czasie zwłaszcza w święto, ruch jest ożywiony ze względu na spacerowiczów. Niewątpliwie śledztwo prowadzone energicznie w dalszym ciągu, wyjaśni całą zagadkę ucieczki.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

HERBATA PODROŻAŁA.

WARSZAWA, 29.12 Wskutek podniesienia cła na tańsze gatunki herbaty, cena tego artykułu w sprzedaży detalicznej znacznie się podniosła Ostatnio notowano zamiast 11.50 zł. — 11.80 a nawet 12 zł. za kg. tańszej herbaty.

Z WIĘZIENINA NA ŚLUB I Z POWROTEM.

TORUŃ, 29.12. Nielada pecha miał niejaki Maksymiljan Topoliński z Torunia, który za swoje wyczyny złodziejskie dostał się za kratki więzienne w wigilję swego ślubu. Osobnik ten skradł ze świetlicy żołnierskiej aparat radjowy i za zdobyte ze sprzedaży tego aparatu pieniądze postanowił się ożenić, co miało nastąpić w drugim dniu świąt. Aparat ten Topoliński zakopał w ziemi, a znalazłszy nabywcę w osobie współwłaściciela biura sprzedaży gazet „Wszechświat", Faustyna Bańki,, sprzedał go za 40 zł.

Faustyn Bańka, licząc się z tem, że pochodzący z paserstwa aparat może naprowadzić na ślad policję ,aparat ten przesłał bratu swemu w Bydgoszczy. Mimo to jednak policja wpadła na trop sprawcy kradzieży i osadziła Topolińskiego w więzieniu, dokąd przybyła jego narzeczona z prośbą ,aby wypuszczono na wolność jej ulubieńca przynajmniej na dzień ślubu. Prośbie jej uczyniono zadość i Topolińskiego wypuszczono w drugie święto na wolność. Tak więc prosto z więzienia udał się on na ślubny kobierzec. W areszcie śledczym pozostają nadal przytrzymani ,jako podejrzani o paserstwo, Faustyn Bańka i jego brat.

BIURO POŚREDNICTWA MAŁŻEŃSTW PRZY POMOCY FILMU DŹWIĘKOWEGO.

NOWY JORK, 29.12. W Nowym Jorku powstało, pierwsze na świecie„ biuro pośrednictwa małżeństw, załatwiające sprawy przy pomocy taśmy filmowej.

Mężczyźni i niewiasty wpisujące się na listę kandydatów do małżeństwa, „nagrywają" specjalne filmy przedstawiające ich. Klienci poszukujący mężów lub żon, mogą sobie następnie za stosowną opłatą, kazać wyświetlić porobione zdjęcia, celem wyboru ulubieńca względnie ulubienicy.

Jest to praktyczny wynalazek, gdyż odrazu można daną osobę widzieć, słyszeć jej głos, poznać ruchy, zalety, zdolności — a nawet dowiedzieć się o wysokości posagu, o ile kandydatka zdradziła się tem podczas zdjęcia.

TRAGICZNY FINAŁ ROMANSU PIĘKNEJ AKTORKI I MAHARADŻY.

BRATYSŁAWA, 29.12. 22-letnia artystka Olga Rohn, która przed niedawnym czasem poznała w Piszczanach maharadżę Ranghuru, którego została przyjaciółką, rzuciła się w nurty rzeki, ponosząc w niej śmierć. Przyczyną samobójstwa była nieszczęśliwa miłość do maharadży, który opuszczając Piszczany, nie zabrał jej z sobą.

Olga Rohn była niezwykle piękną kobietą, władała kilku językami i zwiedziła już szereg stolic europejskich. W Piszczanach poznała 30-letniego maharadżę, który otoczył piękną przyjaciółkę niezwykłym luksusem, wobec czego artystka była przekonana, iż wkrótce maharadża ożeni się z nią. Maharadża obdarowywał ją niezwykle cennemi prezentami, wydając na nią olbrzymie sumy pieniędzy.

Pewnego dnia jednak opuścił maharadża Piszczany, nie pożegnawszy się nawet ze swą przyjaciółką. W liście pozostawionym do niej znajdowała się znaczna suma pieniędzy bez jednego słowa pożegnania. Olga Rohn popadła wkrótce w ciężką melancholję. Przez pewien czas jeszcze żyła na wysokiej stopie, aż wreszcie gdy pozostała bez grosza rzuciła się od rzeki.

POGŁOSKI O PRZYMUSOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.

WARSZAWA, 29.12. Agencja „Press" donosi że w kołach działaczy robotniczych zapewniają, iż wprowadzenie przymusowych związków zawodowych w Polsce nastąpić ma w drodze dekretu Przymusem organizacyjnym mają być objęte nietylko sfery robotnicze ,ale i pracownicy umysłowi. Wprowadzenie przymusowych związków zawodowych oczekiwane jest w pierwszej połowie 1935 roku.

Ze swej strony dodać musimy, że według informacyj w kołach miarodajnych, rząd projektu takiego dekretu nie przygotowuje.

STRASZNE WYZNANIE UMIERAJĄCEGO KOMUNISTY.

WIEDEŃ, 29.12. Pewien umierający zeznał w tych dniach wobec przedstawicieli policji, że w dniu Bożego Ciała br. planowali komuniści zamach na pewien ołtarz na ulicy w Wiedniu.

Terorystyczna grupa, złożona z 3 komunistów, zamierzała w wymienionym dniu wysadzić w powietrze ołtarz na jednej z ulic w dzielnicy Ottakring.

Do zamachu jednak nie przyszło, ponieważ przy robieniu bomby nastąpiła eksplozja i przywódca grupy Ludwik Baleika stracił obie ręce. Przewieziony do szpitala, nie chciał wyjawić prawdziwej przyczyny swoich ran.

Dopiero po dłuższej chorobie, w obliczu śmierci, Baleika zeznał ,że przygotowywał zamach na ołtarz. Na podstawie jego zeznań policja aresztowała dwuch członków grupy terorystycznej.

Legendarne skarby

dawnych władców Turcji

ANKARA, 29.12. Rząd turecki wydał jednemu ze znanych i poważanych jubilerów polecenie sporządzenia inwentarza wszystkich kosztowności, znajdujących się po dzień dzisiejszy w pałacu sułtańskim w Stambule.

Jubiler ów oświadczył obecnie pewnemu dziennikarzowi amsterdamskiemu w wywiadzie na ten temat, iż w pałacu sułtańskim w specjalnie na ten cel urządzonym skarbcu, którego ściany opancerzone dochodzą do metra grubości, znajdują się w szklanych gablotkach djamenty, szmaragdy, rubiny, szafiry i perły niebywałej wielkości. Bezcenną wartość posiada szmaragd 12 cm. długi, oraz korona sułtana Murada IV, wysadzona 20.000 pereł i 40.000 rubinów i djamentów.

Kosztowności znajdujące się w skarbcu ocenia się na 100 miljonów guldenów holenderskich. W sali tronowej, której ściany wysadzane są sztabami złota oraz inkrustowane drogiemi kamieniami, znajduje się tron wysokości 3 m. ze wszystkich stron wysadzony kosztownościami, podarowany swego czasu przez szacha Persji sułtanowi Sulimowi.

Nad tronem na złotym łańcuchu wisi stara korona, w której lśni szmaragd długości 30 cm. Wartość tego tronu wraz z koroną oblicza jubiler na 10 miljonów guldenów holenderskich.

Rząd turecki zamierza obecnie sprzedać część tych bezcennych skarbów.

Tragiczna śmierć kupca

Zginął pod workami z mąką.

WARSZAWA, 29. 12. — Tragiczną śmiercią zginął b. właściciel sklepu kolonjalnego i domu w Milanówku pod Warszawą (Dworska 24), 45-letni Józef Wacławek. Wczoraj w godzinach wieczorowych, jadący wozami mieszkańcy Milanówka do Grodziska, znaleźli go leżącego w rowie, przygniecionego workami z mąką. Obok leżał wywrócony wóz.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz, ale pomimo usilnych zabiegów, nie udało się nieszczęśliwego przywrócić do życia.

Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenie i okazało się, że zmarły krytycznego dnia udał się z Milonówka do Grodziska po zakup rozmaitych artykułów spożywczych, które zazwyczaj dostarczał później sklepom spożywczym w Milanówku.

Po uskutecznieniu zakupów, Wacławek wracał do domu i znajdując się w pobliżu Milanówka, przeoczył zakręt na szosie.

Wóz potknął się o wystający kamień, konie szarpnęły wbok, wóz przewrócił się, Wacławek wpadł do rowu, a worki z mąką przygniotły nieszczęśliwego.

Prawdopodobnie zmarły wzywał pomocy, ale w pobliżu nikogo nie było i Wacławek wkrótce zakończył życie.

Wacławek osierocił żonę i troje dzieci.

Tragiczna śmierć kupca odbiła się żywem echem w okolicy. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

O poczucie rzeczywistości

Musimy zlikwidowac biurokratyczne przerosty

Niejednokrotnie już poruszaliśmy plagę życia naszego: przerost ducha biurokratycznego, a zarazem papierowe załatwianie spraw, owe gnębiące obywatela tworzenie fikcyj, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością, a wylęgłych w mózgach zbyt gorliwych niewolników paragrafów i przepisow.

W „Gazecie Polskiej" na ten temat wypowiedział szereg bardzo trafnych i dosadnych uwag, b. minister skarbu Ignacy Matuszewski.

Podkreślmy zarówno miejsce, w którem te uwagi się ukazały, jak i osobistość, która je wypowiedziała. Organ czołowy obozu rządzącego i jeden z wybitniejszych postaci tego obozu.

Cóż więc stanowi istotę zła? Określa je min. Matuszewski w następujacych słowach:

— Błąkamy się wśród fantastycznych przegród, wylęgłych poza życiem. W mózgach urzędowych marzycieli obijamy sobie boki o ustawodawcze fantasmagorje, co chwila wplątujemy rece i nogi, jak podczas koszmarnego snu w ljany przepisów, wydawanych przez politonych referentów. To są fikcje. Ale te fikcje realnie przeszkadzają pracować, przeszkadzają żyć.

I oto szereg przykładów, jak to papierowe załatwianie spraw „przeszkadza żyć", a płodzi — fikcje. Więc: zatroskany prawdopodobnie o polski eksport urzędnik nakazuje nadesłać liczby raków, zamieszkałych w wodach danycr właścicieli; oto inny, czujny o zdrowie ludzi i zwierząt, żąda ewidencji psów w swojem województwie; oto trzeci, gorliwie dbały o dobrobyt Rzeczypospolitej, zapytuje ankietą o ilość myszy polnych na metrze kwadratowym ziemi ornej; jeszcze inny, jeszcze gorliwszy, zaleca pod karą grzywny zalać cementem wszystkie wyloty nor szczurzych. I znowu inny, porwany wizją zdrowotności, wprowadza „kartotekę stanu sanitarnego" każdego obejścia i każe meldować urzędowo o każdem wybieleniu komina i wykopaniu gnojówki...

„Oto — powiada min. Matuszewski — owa Rzeczpospolita fikcyj, miodem i mlekiem płynąca, z pozatykanemi dziurami szczurów, pozbawiona wściekłych psów, pełna w rzekach i jeziorach policzonych raków, zewidencjonowana wzdłuż i wpoprzek i w kratkę..."

Żyjemy w fikcyjnym świecie, żyjemy w kraju, w którym często gęsto kasy chorych nie leczą, ubezpieczalnie nie wypłacają ubezpieczeń, przymusowa powszechność nauczania zostawia poza możliwością nauki pół miljona dzieci, gdzie samorządy nie płacą składek ubezpieczalni za swoich urzędników, a kasy chorych nie zwracają kosztów leczenia szpitalom.

Dzieki czemu się to dzieje? Bo uchwaliliśmy sobie mnóstwo ustaw fikcyjnych, niewykonalnych...

Oto drastyczny przykład. W lipcu 1920 uchwalił sejm ustawę, wedle której w każdym powiecie miały powstać dwie szkoły rolnicze, męska i żeńska. I cóż się stało? Z 241 powiatów tylko... 3 wybudowały po dwie szkoły, 33 po jednej, a reszta ani jednej...

I dlatego — woła min. Matuszewski — nie wolno igrać z prawem, nie wolno przypuszczać, że uchwała rady ministrów, sejmu, senatu czy ligi narodów będzie coś warta, jeśli zbyt daleko odbiega od rzeczywistości... Tworzenie fikcji, wymuszenie fikcji, duma z fikcji — to jest złe.

Kto posiał to zło w Polsce? Min. Matuszewski stwierdza:

— Przewrót majowy nietylko wypędził kupczących ze świątyni. Przewrót majowy przerwał nietylko rozkradanie państwa — przerwał także budowanie fikcyjnej Polski przez kazirodczą spółkę idealistów i demagogów. Dziewięć dziesiątych tych fikcyj, które oplątują pracę i życie Polski, pochodzi z czasów przedmajowych..."

Tembardziej więc trzeba się starać, aby nie ulec najniebezpieczniejszej pokusie — aby właśnie z całą energją przystąpić do tępienia tego zła, znieprawiającego polską rzeczywistość.

Dobrze sie stało, że ta twarda prawda została bez osłonek wypowiedziana.

ĆWICZENIA W WALCE ULICZNEJ.



Szkoła żandarmerji w Austrji prowadzi praktyczny i teoretyczny kurs walki ulicznej, co niewątpliwie spowodowane zostało niedawnemi wypadkami w Wiedniu.

Na zdjęciu oddział kursistów ćwiczy się w rzucaniu granatami ręcznemi.

Zbrodnia, czy... „euthanazja"

Projekt prawny o doniosłej wadze

Niedawny proces angielski, w którym jako oskarżona stawała niejaka pani Brownhili, matka - morderczyni nieuleczalnie chorego syna proces, kóry ku oburzeniu opinji angielskiej skończył się skazaniem matkobóczyni na karę śmierci — wywołał szerokie echo we wszystkich krajach świata.

Zbrodnie z litości. popełniane na bliskich osobach nieuleczalnie chorych powtarzają się we wszystkich krajach świata co pewien czas.

I my mielismy taki słynny proces w Paryżu, gdzie jedna z najbardziej czarujących naszycn aktorek zastrzeliła ukochanego nad życie, a chcąc mu oszczędzić nadludzkich cierpień.

Sądy francuske zapatrują się na takie sprawy wyrozumiałej jak zresztą na wszelkie zbrodnie wynikle z afektu. Sąd angielski okazał się okazał się nieubłagany dla drugiej pani Alwing z „Upiorów" Ibsena — matki, która chciała kosztem własnego sumienia skrócić cierpienia ukochanego syna.

Na tle tych właśnie bolesnych spraw powstał pewien ruch, który ma na celu uprawomocnienie owej zbrodni z litości. Nazwano nawet ten akt „enthanazja" i zwolennicy tej śmierci zadawanej cierpiącym domagają się ulegalizowania jej.

Dr. Kilick Milliard z Leicester opracował ostatnio szczegółowy projekt prawa, pozwalającego zadać śmierć każdej osobie dotkniętej „nieuleczalną, bolesną i odrażającą chorobą". Odbywałoby się to w ten sposób, że świadectwo dwu wiarogodnych, wyznaczonych przez władze lekarzy przedstawianoby sądowi, który przekazywałby sprawę specjalnemu trybunałowi. Dopiero ów trybunał miałby prawo wydawać wyroki „euthanazj", oczywiście za zgodą i życzeniem chorego.

Renty dla górników polskich we Francji

Na skutek porozumienia między rządem polskim i francuskim, w dniach najblizszych wejdzie w życie konwencja polsko - francuska w sprawie emerytur (rent starczych) dla górników polskich we Francji. Konwencja ta reguluje sprawę emerytur górników polskich którzy utracili prawa do emerytur górników polskich, którzy utracili prawa do emerytury na terenie państwa polskiego, a następnie zatrudnieni byli w górnictwie we Francji.

Na zasadzie konwencji utracone uprawnienia za opłacone lata w ubezpieczeniu polskiem będą wznowione i okresy przepracowane w Polsce i Francji będą dla przyznania emerytury łączone razem.

Wiadomości radjowe

HUCULSZCZYZNA BEZ DEKLAMACJI.

Niema w tem cienia przesady, twierdząc że Huculszczyzna dziś jest w Polsce najmodniejszą połacią kraju. Przyczyniła się do tego w znacznej mierze umiejętnie przeprowadzona propaganda dużą zasługą ma też i wojsko organizujące choćby kursy narciarskie właśnie na terenie Huculszczyzny. Jednem słowem dużo się mówi i pisze o Huculszczyźnie. Niedość jest jednak tylko mowić o tem i pisać, niedość jest jezdzić tam, trzeba pozotem kraj ten poznac dobrze i wyzyskać go w najszlachetniejszem tego słowa zrozumieniu. Plan tego rodzaju rozwinie w swej prelekcji pt. „Huculszczyzna bez deklamacji" przed mikrofonem warszawskim w dniu 1 stycznia o godz. 13-ej w przerwie poranku symfonicznego, red. Karol Koźmiński.

O TEM, JAK STARY ZEGAR WITAŁ NOWY ROK.

Dziwne rzeczy, niesłychane wprost cuda zdarzają się w każdym domu, kiedy w pokojach zalegnie głucha cisza. Niebylejakie też zdarzenie miało miejsce w Noc Sylwestrową koło godziny 12, kiedy to ku ziemi zbliżał się Nowy Rok, a złośliwe minuty zbuntowały się ku utrapieniu starego zegara, który rok rocznie godnem uderzeniem dwunastu godzin żegnał Stary Rok. Jak to było, co to było i jak wszystko się skończyło — dowiedzą się rzesze dzieci ze słuchowiska znanego im autora radjowych słuchowisk Janusza Stępowskiego, które nadane będzie o godz. 16.45 w dzień Nowego Roku.

Woda zalewa nadal kopalnię „Baśka" w Gołonogu

W poniedziałek zapadnie decyzja o dalszym losie kopalni

Dziś mija już trzy dni od czasu jak górnicy kop. „Baśka" w Gołonogu siedzą bez przerwy w podziemiach kopalni, walcząc w ten sposób o swoje prawa i swój warsztat pracy.

Jak już wczoraj donosiliśmy, dolne tereny kopalni zalewane są stopniowo wodą, która przedostaje się z sąsiedniej kopalni Flora.

Ogółem w podziemiach kopalni przebywa obecnie 65 górników. Siedzą oni w górnym chodniku przy szybie. Niebezpieczeństwo narazie im nie grozi, gdyż woda na ten poziom dostać się może za dwa dni. Trzy chodniki są już zalane wodą. Górnicy są rozgoryczeni i oświadczają kategorycznie, że podziemi kopalni nie opuszczą dopóki im władze nie zagwarantują otrzymania innej pracy i wypłacenia zaległych zarobków. Zaległe zarobki wynoszą około 30 tysięcy zotych.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych strajkujący górnicy wysłali swoich delegatów do p. starosty. W delegacji tej wziął również udział syndyk kopalni, p. Sleinmasel.

Delegcaja domaga się, aby kontyngent węgla kop. Baśka (500 ton) przekazać jednej z większych kopalni w Zagłębiu, która wzamian zobowiąże się wypłacić górnikom zaległe zarobki (30 tysięcy zł.) oraz zatrudni górników z kop. Baśka. Projekt ten narazie został przyjęty i będzie rozpatrzony.

Syndyk kopalni Baśka. p. Steinmesel zgłosił projekt, aby górnikom oddać do dyspozycji istniejące na terenach kop. Baśki — bieda szybiki. Na projekt ten delegacja górników się nie zgodziła, uważając, że byłoby to tylko tymczasowe zaspokojenie słusznych zresztą żądań górników.

Jutro odbędą się w tej sprawie dalsze pertraktacje, które niezawodnie doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Kopalnia „Lipno" w Łagiszy

utrzymana w ruchu

KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie robotników, zatrudnionych na kop. „Lipno" w Łagiszy.

W konferencji, której przewodniczył incp. Rychłowski, udział wzięli poseł Konieczko i sekretarz ZZZ p. Zaborowski, przedstawiciele zarządu kopalni i delegaci robotników.

Jak już pisaliśmy kop. Lipno groziło zamknięcie, spowodu braku funduszów na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa.

Robotnicy nie otrzymywali zarobków od dłuższego czasu i ostatnio zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o rozstrzygnięcie zatargu.

Na wczorajszej konferencji ustalono, że praca na kopalni narazie nie zostanie wstrzymana.

Robotnicy wydobywać będą nadal węgiel, a wszystkie pieniądze otrzymywane ze sprzedaży przeznaczone będą na wypłatę bieżących zarobków robotniczych.

Zarząd kopalni przyrzekł dostarczać robotnikom materjałów wybuchowych.

W sprawie zaległych zarobków robotnicy kop. Lipno postanowili zwrócić się do sądu pracy o zabezpieczenie swych należności na urządzeniach technicznych kopalni.

Dzięki takiemu załatwieniu sprawy uratowano warsztat pracy dla 105 robotników.

W poniedziałek, tj. 31 bm. robotnicy przystąpią spowrotem do pracy.

* * *

W najbliższych dniach wyjeżdża do wojewody dr. Dziadosza w Kielcach delegacja górników kop. Grodziec II na czele z posłem Konieczką i sekretarzem ZZZ p. Zaborowskim.

Redukcja pracowników umysłowych na kop. Renard w Sosnowcu

44 URZĘDNIKÓW STRACIŁO PRACĘ.

Jak już obszernie donosiliśmy, wszyscy pracownicy umysłowi gwarectwa hr. Renard w Sosnowcu, otrzymali 30 września br. wymówienia.

Termin wymówień kończy się w dniu 31 bm.

Jak nas informują, z dniem 1 stycznia 1935 r. zredukowanych zostało z kop. Renard 44 urzędników. Pozostali pracownicy zostali zaangażowani spowrotem do pracy z częściową obniżką pensyj.

W tej sprawie odbyć się ma w przyszłym tygodniu w inspektoracie pracy w Sosnowcu specjalna konferencja.

Akcja gwiazdkowa dla najbiedniejszych w Sosnowcu

Powołany przez prezesa koła dzielnicowego BBWR Pogoń p. Z. Cholewę komitet gwiazdkowy dla najbiedniejszych rodzin i dzieci z Pogoni, któremu przewodniczył p. sędzia Przestaszewski, zajął się gorliwie i ofiarnie urządzeniem gwiazdki dla najbiedniejszych.

Komitet urządził poranek w kinie „Momus", z którego całkowity zysk przeznaczył na powyższy cel oraz wydał odezwę i około 30 list zbiórkowych. Zbiórka przyniosła w gotówce około 700 zł. oraz dużą ilość produktów żywnościowych. Prócz tego komitet otrzymał dotację z komitetu grodzkiego w gotówce i w naturze.

W sobotę, dnia 22 bm. w lokalu BBWR Pogoń, przy ul. Florjańskiej 12. odbyło się rozdanie deputatów żywnościowych, na które składało się: 1 kg. kiełbasy, 1 kg. słoniny, 1 strucla 2 kilogr., mąka, cukier, kasza, kawa itp. Deputaty żywnościowe otrzymało 125 rodzin.

Z zakupionych przez komitet w spółdzielni spożywców kwitów żywnościowych opiewających na kwoty po 5, 8 i 12 złotych na ogólną sumę zł. 614, zaopatrzono dalsze 170 rodzin. Pozatem obdarowano dzieci ciepłemi pończoszkami, sweterkami i bucikami w ilości około 80. Ponadto rozdzielono pomiędzy rodziny około 200 litrów mleka.

W niedzielę, dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych w szkole przy ul. Żytniej została urządzona choinka dla najbiedniejszych dzieci z Pogoni.

Przy pięknie przybranej i oświetlonej choince zebrało się zgórą 600 dzieci z rodzicami i opiekunami. Po odśpiewaniu kolend obdarowano dzieci torebkami w których znajdowały się słodycze i owoce oraz każde dziecko otrzymało strucelkę ćwierć kilogramową.

Akcja przyjścia z pomocą najbiedniejszym rodzinom i dzieciom z racji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, przybrała na Pogoni duże rozmiary, dzięki energicznej i ofiarnej pracy członków komitetu i zarządu bloku. Rozradowane twarze matek i ojców rodzin i miłe uśmiechhy dzieci niech będą najwyższem uznaniem tak dla ofiarodawców, jak i organizatorów, za dobrze spełniony obywatelski obowiązek wobec tych których srogi dotknął los.

Redukcja i... redukcja

W jednym z zakładów przemysłowych w Zagłebiu — wymówiono pracę kilkudziesięciu pracownikom umysłowym.

Przyzwyczailiśmy się ostatnio do redukcyj, które spowodowane są jakoby kryzysem, ciężką sytuacją przemysłu itd.

Wśród pracowników zredukowanych z tej instytucji znajduje się wielu, którzy pracowali 20 lat, oddając przedsiębiorstwu swe siły, inicjatywę i pracę.

Niemile też uderzyła zredukowanych wiadomość, że w ostatnich tygodniach przyjęta została do pracy przez szefa biura personalnego tegoż przedsiębiorstwa — sekretarka, będąca jakoby kochanką p. szefa, nieposiadająca odpowiednich kwalifikacyj. (P. szef ostatnio bawił z sekretarką w Warszawie w czasie świąt i ofiarował jej złotą bransoletkę.)

Dodać należy, że p. szef personalny jest człowiekiem żonatym i ma zamiar rozwieść się ze swoją żoną.

O miłości p. szefa i p. sekretarki mogliby dużo powiedzieć stróże przedsiębiorstwa.

Tak w praktyce wygląda redukcja pracowników umysłowych, na których miejsce przyjmuje się kochanki pp. szefów i wszelkiego rodzaju protegowanych pracowników, bez dostatecznego przygotowania na obejmowane stanowiska.

KRONIKA

Niedziela 30 Grudzień

Dziś Dawida Króla
Jutro: Sylwestra
Wschód słońca: 7.22
Zachód słońca: 15.30

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 30 grudnia.

9.00. Sygnał czasu. 9.05. Płyty. 9.07. Gimnastyka. 9.30. Dziennik poranny. 9.45.. Chwilka pań domu 9.50. Zapowiedź programu. 10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.40. Płyty. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Przegląd teatralny. 13.15. Poranek muz. z Filh. Warszawskiej. 13.00. Na złotym Spiszu. 14.00. Muzyką salonowa. 15.00. W trosce o nasze zwierzęta — ich ochrona. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Jakie nasiona taki plon. 16.00. Wieczorynka na wsi. 16.20. Recital fortepianowy. 16.45. Rosnąca choinka. 17.00. Muzyka ludowa. 17.50. Wyspa mgieł i wichrów. 18.00. Teatr Wyobraźni. 18.45. Odczyt z cyklu Życie młodzieży. 19.00. Program na dzień następny. 19.05. Feljeton aktualny. 19.20. Płyty. 19.30. Koncert muzyki lekkiej. 21.10. Dziennnik wieczorny. 21.20. Jak pracujemy w Polsce. 21.25. Na wesołej lwowskiej fali. 22.00. Skrzynka pocztowa. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Wiadomości sportowe. 22.45. Płyty. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Koncert popularny.

KATOWICE.

Niedziela, 30 grudnia.

9.00. Transmisja z Warszawy. 9.50. Zapowiedź programu. 10.00. Transmisja z Krakowa i Warszawy. 12.05. Co słychać na Śląsku. 12.15. Transmisja z Warszawy. 14.00. Muzyka lekka. 15.00. Transmisja z Warszawy. 15.15. Płyty. 15.25. Skrzynka pocztowa. 15.35. Intermezzo muzyczne. 15.45. Elektryczne fotele dla ptaków. 16.00. Transmisja z Warszawy. 19.00. Program na dzień następny. 19.05. Transmisja z Warszawy. 22.00. Bery bojki śląskie. 22.15. Koncert reklamowy. 22.30. Transmisja z Warszawy.

Z Kielc

(k) Wybuch gazu w Jędrzejowie. W młynie „Renoma" w Jedrzejowie, podczas pracy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi palacz Stanisław Czop zamieszkały w Jędrzejowie.

Czop wskutek wybuchu gazu doznał poparzenia twarzy i oczu, przyczem na jedno oko zaniewidział.

Nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do miejscowego szpitala.

(k) Trup na sali tańca. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia we wsi Gęsice, pow. opatowskiego, w czasie zabawy tanecznej, która odbywała się w mieszkanu Walentego Ruszeckiego wynikła sprzeczka o tancerkę pomiędzy Władysławem Gałutem z Woli Łagowskiej, a Józefem Wieczorkiem z Gęsic.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę podczas której Gałut dobył z zanadrza noża i wpakował go po rękojeść w lewe ramię Wieczorka, powyżej serca. Wieczorek runął na podłogę i w chwilę później przy dźwiękach muzyki skonał.

Tego samego dnia we wsi Sobów, pow. opatowskiego bracia Gustaw i Czesław Czerwińscy oraz Błażej Chorob na tle porachunków osobistych pobili Jana Szafrańca, który wskutek odniesionych ran zmarł.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godz. 16. m. 15 przepiękna sztuka D. Niccodemiego pt. „CIEŃ". Wieczorem o godz. 20 m. 15 „RODZINA" A. Słonimskiego. Ceny miejsc popularne od 25 gr.

Jutro o godz. 20 m. 15 „RODZINA". Ceny miejsc popularne od 25 gr.

Jutro Wieczór Sylwestrowy. Przebojowa Rewja w 18-tu obrazach pt. „Coraz lepiej" pióra Ćwierka, Hemara, Tuwima i innych, w wykonaniu całego zespołu. Pierwsze przedstawienie odbędzie się o godz. 10 m. 30 drugie o godz. 12 m. 30.

—o—

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA PREZ. MOŚCICKIEGO, MARSZ. PIŁSUDSKIEGO I RZĄDU.

W dzień nowego roku o godz. 12 m. 15 w poł. w lokalu starostwa grodzkiego w Sosnowcu, starosta powiatowy i starosta grodzki przyjmować będą od przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa — życzenia noworoczne dla prez. Mościckiego, marsz. Pisudskiego i Rządu.

—o—

ŚMIERĆ ROBOTNIKA KOP. PARYŻ.

Na kop. Paryż. onegdaj rano zmarł nagle robotnik, Wł. Więckowski, zam. przy ul. Okrzei nr. 68 w Będzinie.

Jak stwierdził lekarz — śmierć Więckowskiego nastąpiła wskutek ogólnego uszkodzenia ciała, jakiego doznał on w czasie wypadku na kopalni w dniu 7 bm.

—o—

— **Zebranie klubu art. lit. „Kantem".** Dziś o godz. 15.30 w lokalu kawiarni Rex w Sosnowcu odbędzie się zebranie klubu art. lit. „Kantem". Za zarząd: Wł. Lempert i Wit. Krajewski.

Dziś o godz. 11-ej w kinie „Eden" odbędzie się poranek z filmu polsk. p. t. „Straszna Noc". W rolach główn. F. Bodo i Zorika Szymańska. Ceny miejsc od 25 gr.

— **Choinka w szkole powszechnej nr. 3 w Sosnowcu.** Koło młodzieży P. C. K. przy państwowem gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu urządziło w dniu 21 b.m. choinkę dla najbiedniejszych dzieci szkoły powszechnej nr. 3 w Sosnowcu.

Przy strojnej i rzęsiście oświetlonej choince zebrana dziatwa szkolna w liczbie 120 dzieci wysłuchała krótkiego, lecz naprawdę dla dzici miłego i radosnego przemówienia p. Budzyńskiego. Po odśpiewaniu kolend pod kierunkiem p. Garstki nastąpiła chwila rozdania podarków w postaci bułek, chleba, kiełbasy, obuwia, ubrania, bielizny itp. Najprzyjemniejszą nagrodą dla młodych obywateli były zadowolone i rozpromienione z radości wynędzniałe twarzyczki dziecięce i liczne ze łzami w oczach podziękowania matek.

Podkreślić należy, że koło P. C. K. młodzieży gimnazjum mi. Staszica rokrocznie urządza choinkę dla najbiedniejszych dzieci.

Nad uspołecznieniem młodzieży szkolnej z poświęceniem praccują: dyr. Zillinger, opiekun koła PCK., prof. Wittemberg, a członkowie koła działają pod przewodnictwem swego prezesa Adamskiego i p. Budzyńskiego.

W trosce o czystość Sosnowca

Zarząd miejski w Sosnowcu celem położenia tamy dalszemu zanieczyszczaniu placów i ulic miejskich oddaje do dyspozycji dwa śmietniska oprócz istniejącego już miejsca na składanie śmieci przy ul. Pańskiej. Śmietniska te (doły po wybranej glinie i piasku) jedno przy ul. Kuźnica za Krzyżem przy posesji nr. 21, położone na gruntach stanowiących własność gwarectwa „Hrabia Renard", drugie przy ul. Mazowieckiej w głębi, położone na gruntach stanowiących własność p. Przybylka. Śmietniki te będą obsługiwane przez stałych dozorców, ktorzy czuwać będą nad zasypywaniem dołów położonych na wspomnianych posesjach i odkażaniem śmieci przez posypywanie wapnem.

Śmietniki te przeznaczone są tylko dla zsypywania do nich części stałych, stanowiących zawartość śmietników, zmiatanych z ulic, wszelkiego gruzu, ziemi itp. — wylewania do nich nieczystości z dołów kloacznych jest wzbronione.

Fałszerz akcyj modrzejowskich zakładów hutniczych aresztowany w Niemczech

Abraham Niemirowski w drodze ekstradycji wydany zostanie władzom polskim

W r. 1929 wykryto w Warszawie wielką aferę fałszerską. Banda fałszerzy podrobiła olbrzymie pakiety akcyj modrzejowskich zakładów hutniczych.

Zalano giełdę pakietami sfałszowanych akcyj na 300.000 zł. Prowadzone w swoim czasie śledztwo ustaliło, że na czele bandy fałszerskiej stał niejaki Abram Niemirowski, który jednak zbiegł zagranicę i nie można go było ująć. Dopiero przed kilku dniami centrala służby śledczej otrzymała zawiadomienie od prezydjum policji w Berlinie, że Niemirowski został aresztowany w Niemczech i osadzono go tam w więzieniu.

W związku z tem, ministerjum sprawiedliwości zwróciło się do rządu niemieckiego z prośbą o wydanie fałszerza władzom polskim w drodze ekstradycji. W najbliższych dniach Niemirowski ma być sprowadzony do Polski, a wtedy zostanie wznowione przeciwko niemu śledztwo i sporządzony będzie akt oskarżenia.

Żołnier z 73 p.p. z Katowic poturbowany w Kazimierzu

SZTACHETĄ W GŁOWĘ PRZECIWNIKA.

Na urlop świąteczny do rodziny, zamieszkałej na kol. Ostrowy w Kazimierzu, przyjechał strzelec 73 pułku piechoty — Marjan Garncarzyk.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia Garncarzyk spotkał na ulicy niejakiego Stefana Szostaka, zamieszkałego w Grabcinie.

Pomiędzy mężczyznami wynikła kłótnia, a następnie bójka, w czasie której Szostak wyrwał sztachetę z płotu i uderzył nią w głowę swego przeciwnika.

Garncarzyka w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Katowicach.

Szostaka aresztowano.

Zaułek przy ul. Miłowickiej w Czeladzi gniazdem rozpusty

SUTENER STANĄŁ PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

Wczorajsza rozprawa przeciwko 27-letniemu Stefanowi Baranowi, odsłoniła tajemnicę zaułków, mieszczących się przy ul. Milowickiej w Czeladzi.

Dom nr. 87, w którym mieszkał przy tej ulicy Baran, nie cieszył się zbyt dobrą reputacją, zwłaszcza zaś jeśli chodziło o mieszkanie, zajmowane przez lokatora Barana. Odwiedzały go jakieś podejrzane typy, a dniem i nocą dochodziły zza drzwi odgłosy śmiechu i orgij, — nieraz kłótni i płaczu.

Niebawem wszystko stało się jasne. Policja, zainteresowawszy się osobą Barana, dokonała w jego mieszkaniu nielada odkrycia. Baran od dłuższego czasu nigdzie nie pracował, mimoto pił i tracił pieniądze na hulanki. Okazało się, że Baran zamieszkał swego czasu wspólnie z niejaką Małgorzatą Palus, która była jego kochanką. Gdy nędza zajrzała do domu kocranków, Baran zdecydował się zmusić Paluchównę do uprawiania nierządu i czerpać z tego zyski. Pierwszy opór dziewczyny przełamał biciem, następnie przy każdym sprzeciwie, głodził ją i maltretował. Stan taki trwał szereg miesięcy, — Paluchówna znosiła hańbę i bicie, utrzymując sutenera i milcząc w obawie przed spełnieniem jego gróźb, że ją zabije.

Ohydny zbrodniarz stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Sąd rozprawę przerwał, celem zbadania świadków.

Zuchwały napad

na mieszkanie gospodarza w Suchej gm. Jangrot

Śmiałego napadu na mieszkanie gospodarza w Suchej, gm. Jangrot pow. olkuskiego Stanisława Półtoraka dokonali w nocy na 28 bm. niewykryci narazie sprawcy.

Zaraz po północy do Półtoraka zaczął się ktoś dobijać, żądając otwarcia drzwi. Wobec odmowy gospodarza, wyrwano siłą okno, przez które wtargnęło do mieszkania dwuch osobników.

Przestraszonym domownikom osobnicy ci kazali wejść pod łóżka, przyczem Półtoraka opierającego się rozkazom, bandyci skaleczyli nożem, grożąc mu śmiercią.

Po chwili Półtorakowi udało się wypełznąć z pod łóżka i wejść do komory, a stamtąd na podwórze, lecz będący na czatach trzej inni wepchnęli go spowrotem do mieszkania nie szczędząc razów, przyczem jeden z nich wystrzelił prawdopodobnie ze straszaka.

Łupem napastników padły: 4 kożuchy, 4 pierzyny, 8 poduszek, beczka pierza, 4 duże chustki i garderoba, ogólnej wartości przeszło 800 zł.

Zarządzony pościg, kierowany osobiście przez komisarza Ungera z Olkusza, doprowadził do zatrzymania kilku podejrzanych osobników.

Dochodzenie utrudnia fakt, że sprawcy nie zapalali światła i żaden z domowników nie mógł ich rozpoznać.

SKAZANIE 20-LETNIEJ KOMUNISTKI NA ROK WIĘZIENIA.

W związku z przypadającą rocznicą listopadowej rewolucji rosyjskiej organizacje komunistyczne w Zagłębiu wzmogły znacznie swą działalność, przez rozlepianie afiszów o treści antypaństwowej i rozrzucanie odezw. Były to czynności przygotowaw. do mającej się odbyć ogólnej demonstracji, która jak wiadomo, spełzła na niczem, dzięki czujności naszych organów policyjnych.

W toku udaremniania akcji komunistów przez policję, aresztowano między innemi mieszkankę Sosnowca, 20-letnią robotnicę fabryczną Władysławę Piaskowską (Północna 1), przy której znaleziono 5 komunistycznych plakatów.

Przeciwko Piaskowskiej odbyła się wczoraj rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu. Ponieważ stwierdzono jej przynależność do partji komunistycznej, jak również, że było ona już przytrzymywana w Rudzie na Śląsku w czasie kolportowania 15 kg. bibuły, sąd skazał ją na rok więzienia.

—o—

— **Czyja kasetka?** W wydziale śledczym znajduje się do odebrania kasetka żelazna z kluczem (rozmiar 20×28×11 cm.), koloru bronzowego w prążki.

— **Strzelecka herbatka w Milowicach.** Związek strzelecki w Milowicach, urządza w poniedziałek o godz. 19-ej w sali szkoły powszechnej nr. 14 herbatkę, połączoną z tańcami dla członków i gości.

— **Ferje w szkole nr. 3 w Czeladzi.** Opieka nad dziećmi w czasie feryj zimowych w szkole nr. 3 w Czeladzi zorganizowała zajęcia świetlicowe dla dzieci bezrobotnych rodziców. Dzieci w świetlicy korzystają z audycyj radjowych i różnych zabaw.

Czynna jest również bibljoteka szkolna. Dyżury w świetlicy pełnią na zmianę pp.: E. Bałaziński, K. de Laval, J. Wieczorkówna, Wł. Krawczyńska i J. Mróz. O potrzebie uruchomienia zajęć świetlicowych świadczy frekwencja dzieci, która wynosi 180 osób.

W najbliższych dniach uruchomiona będzie ślizgawka na placu szkolnym. 150 dzieci otrzymuje codziennie śniadania z funduszów sekcji niesienia pomocy dzieciom szkolnym.

— **Choinka w przedszkolu ZPOK. w Czeladzi.** Staraniem referatu opieki nad matką i dzieckiem, onegdaj urządzono choinkę dla dzieci przedszkola. Przy choince dzieci popisywały się okolicznościowemi deklamacjami, śpiewami oraz tańcami. Na zakończenie obdarzono dziatwę słodyczami, a 24 dzieciom najbiedniejszym wręczono fartuszki.

— **Kradzieże.** Kamelji Tanchajn (Sosnowiec, Modrzejowska 38), nieznany złodziej skradł większą ilość blankietów stemplowych, łącznej wartości 400 złotych.

Do sklepu Szlamy Frajberga w Będzinie przy ul. Browarnej 3, włamali się złodzieje, którzy skradli znaczków stemplowych na sumę 10 zł. i 8 zł. w gotówce.

PODZIĘKOWANIE.

Chórowi mieszanemu Klubu Młodzieży im. Marsz. J. Piłsudskiego w Dąbrowie Górniczej, a w szczególności dyrygentowi tegoż chóru, p. Władysławowi Bąlazemu, kierownikowi sekcji chóralnej, p. Norbertowi Szuminskiemu oraz wszystkim członkiniom i członkom wspomnianego chóru, za uroczyste odśpiewanie „Veni-kreator" podczas naszych zaślubin w dniu 26 grudnia br. w kościele parafjalnym w Dąbrowie G. składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

St. i J. Cesarzowie.

Z Zawiercia

(z) **Życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i rządu.** W dniu 1 stycznia 1935 r. o godz. 1 w południe w gmachu starostwa przy ul. Kasprowicza, starosta powiatowy p. Wardejn - Zagórski przyjmować będzie życzenia noworoczne dla prezydenta Rzplitej, marsz. Piłsudskiego i rządu od przedstawicieli władz i społeczeństwa.

(z) **Zebranie akademików.** Zarząd akademickiego koła zawiercian zawiadamia członków, że w dniu 8 stycznia 1935 r. o godz. 15.30 w I terminie, a o godz. 16 w drugim terminie bez względu na ilość członków, odbędzie się w lokalu resursy TAZ. zwyczajne walne zebranie. Porządek dzienny przewiduje: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie ustępujących władz koła, wybór nowych władz koła i wolne wnioski. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

(z) **Krwawa bójka przyjaciół w Trzebniowie.** Między 22-letnim Ignacym Lechem, mieszkańcem wsi Trzebniów, gm. Niegowa a Józefem i Romanem Habrami, mieszkańcami tej wsi istniały od pewnego czasu nieprzyjazne stosunki. Onegdaj o godzinie 10-ej wieczorem powstała między nimi bójka, w czasie której bracia Habrowie dobyli noży i zadali Lechowi 2 ciosy w okolicę kręgosłupa i nerek.

Pokłutego Lecha w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Zawierciu, zaś wojowniczych Habrów aresztowano.

(z) **Obława policyjna.** Na terenie całego powiatu zawierckiego władze policyjne przeprowadziły obławę, w czasie której przeprowadzono szereg rewizyj w różnych lokalach i melinach. W wyniku obławy zkawestjonowano: 2 pistolety, 6 rewolwerów, 5 fuzji, 4 pojedynki, 4 ucięte karabiny i 10 sztuk naboi.

Krwawy bój pod Ożarowicami

SĘDZIWE MAŁŻEŃSTWO SKAZANE NA PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

Pod Ożarowicami w powiecie będzińskim rozegrał się krwawy bój na tle procesu o własność łąki.

Na spornej łące zetknęły się dwie wieśniacze rodziny, roszczące sobie do niej pretensje: małżonkowie 71-letni Franciszek Karcz i jego 47-letnia żona, Franciszka z jednej strony oraz 48-letni Władysław Żak i jego rodzina, — z drugiej Kije i kosy miały rozstrzygnąć prawo posiadania spornego objektu.

W wyniku starcia, jakie nastąpiło, Żak, mimo że był uzbrojony w kosę, został przez Karczów tak dotkliwie pobity, iż w stanie ciężkim, z połamanemi od kijów, rękami i żebrami, przewieziony został do szpitala powiatowego w Będzinie.

Zapalczywi staruszkowie stanęli wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, przed którym rozegrał się finał tej krwawej rozprawy.

Sąd skazał ich na półtora roku więzienia, jednak ze względu na podeszły wiek, karę im zawiesił na przeciąg lat trzech.

Morderczyni otwiera swe serce...

Sensacyjny wywiad u głośnej ojcobójczyni

19-letnia ojcobójczyni paryska Violette Noziere, która po sensacyjnym procesie została skazana na śmierć przez sąd przysięgłych, obecnie została ułaskawiona przez prezydenta Republiki. Karę śmierci zamieniono jej na dożywotnie więzienie.

Widać, że reporterzy paryscy są niemniej sprytni, jak ich sławni koledzy amerykańscy, bo oto onegdaj w jednym z najpopularniejszych dzienników stolicy świata ukazał się wywiad u Violetty Noziere, przyczem reporter przemilczał okoliczności wśród których udało mu się uzyskać rozmowę z najgłośniejszą obecnie kobietą Francji.

Violetta Noziere zrazu nie chciała z nim mówić, później jednak oświadczyła co następuje:

— Wcale nie jestem zadowolona z tego, że mi karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie. Wolałabym przeżyć straszliwą chwilę egzekucji, niż do końca życia może przez długie lata wegetować w ponurych murach więzienia.

A gdy dziennikarz zainterpelował ją, jak mogła otruć własnego ojca, Violetta Noziere uniosła się gniewem i wykrzyknęła:

— A więc i pan przypuszcza, że jestem winna tej zbrodni. Nikt nie chce mi uwierzyć, że fatalny zbieg okoliczności świadczy przeciwko mnie. A ja jestem zupełnie niewinna.

Po chwili zaś gniew jej przeminął i jakby znużona dodała z rezygnacją:

— A zresztą wszystko mi jedno... Całe życie miałam pecha. Odnosiłam się do moich rodziców z serdecznem przywiązaniem, a oni traktowali mnie jak psa. Później gdy stałam się kobietą, żyłam ustawicznie pragnieniami wielkiej i prawdziwej miłości, a wpadałam ustawicznie w ręce opryszków i szarlatanów. Nawet teraz wyrok nie wypadł tak, jakbym tego pragnęła... Tyle już jednak przeszłam w mojem młodem życiu, że nic już nie robi na mnie większego wrażenia. Będę prowadziła w więzieniu życie zamkniętego w klatce zwierzęcia — dopóki śmierć nie zlituje się nademną.

Z Olkusza

(ol) **Jeszcze odebrane 3 fuzje.** W czasie ostatniej obławy policyjnej na terenie gm. Bolesław, odebrano fuzje myśliwskie od znanych kłusowników: Jana Cebo i Andrzeja Piętki z Bukowna oraz Michała Meresa z Bolesławia. Oprócz tego zakwestjonowano większą ilość śrutu u Józefa Kubańskiego w Starym Ujkowie i Romana Helmana w Wygiełzowie.

(ol) **Choroby zakaźne** na terenie powiatu olkuskiego w ub. tygodniu: 1 dur brzuszny i 1 jaglica.

(ol) **700 pozwoleń na broń.** Starostwo olkuskie wydało w r. 1934 ogółem 113 kart łowieckich.

Obszar łowiecki w pow. olkuskim wynosi około 80 tys. ha, podzielony na 115 obwodów.

—o()o—

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych ofiarowali dotychczas na listy stow. św. Wincentego a Paulo w Zawierciu dla najbiedniejszych znajdujących się w ewidencji stow.: dyr. E. Dębski 10 zł., dyr. Wesołowski 10 zł., Bankier 10 zł., A. Kuncewicz 5 zł., K. Pawłowski 3 zł., J. Tomaski 5 zł., Z. Brodzianka 10 zł., A. Gajewski 1 zł., Fr. Hilgetner 2 zł., O. Hassenzick 2 zł., B. Rakowski 2 zł., J. Brudnicki 2 zł., W. Ludwigowa 1 zł., związek lekarzy 25 zł., S. Holenderscy dary w naturze, fabryka szkła dary w naturze, ks. prałat Zientara 15 zł., St. Pasierbiński 20 zł., ks. doktór Nejman 5 zł., dyr. J. de Scherez 20 zł., inż. Dutka zł. 5, mec. Dutka zł. 5, mec. Kozańscy 6 zł. i 10.50 zł. od urzędników f-my Erdal (nazwiska nieczytelne).

Zamiast kwiatów na trumny ś. p. córek p. Tomaszewskiej złożone 20 zł. przez Z. P. O. K. Sosnowiec przekazano na przedszkole Związku pracy obywatelskiej kobiet w Czeladzi.



Wiemy już, że trup zabitej kobiety leżał nawznak. Na pobladłych ustach nieboszczki widać było czerwoną plamę, okrążył ją pasek zeschłej krwi. Ręce miała wyciągnięte, palce zaciśnięte, oczy otwarte. Twarz, której rysy skamieniały pod działaniem śmierci, wyrażała przestrach niezmierny. Szczegóły te, któreśmy podać uważali za konieczne, zapisane zostały drobiazgowo w protokule. Niewiadoma ofiara mogła mieć lat czterdzieści. Była w żałobie: z czarnego kapelusza krepowego zwieszał się welon z takiejże materji. Na szyi dawało się widzieć głęboka rana. Kształt rany tej wskazywał, że zabójca uderzył sztyletem trójkątnym.

— Zaczynajmy po porządku — rzekł Gibray po krótkich oględzinach. — Najprzód trzeba obejrzeć ubranie nieboszczki.

Jodelet ukląkł obok trupa i uważnie szukał po kieszeniach Znalazł w nich tylko cienką chustkę płócienną.

— Zobaczcie, jaki jest znak na chustce — rozkazał sędzia śledczy.

— Żadnego znaku nie ma — odpowiedział Jodelet ze zdziwieniem — tutaj tak samo, jak na ulicy Ernestyny.

Członkowie sądu spojrzeli po sobie zdziwieni.

Gilbray mówił dalej:

— Znak, którego nie ma na chustce, może być na bieliźnie.

Agent policyjny bardzo szybko rozpiął stanik i gorset nieboszczki.

— Druga rana w sercu! — zawołał Jodelet. — Rana podobna zupełnie do rany szyi, a obie podobne do rany trupa z ulicy Ernestyny!

Głębokie milczenie panowało w grobowcu przez kilka sekund. Członkowie sądu i świadkowie stali w osłupieniu.

— Co mówicie, Jodelet? — spytał Gilbray, nachyliwszy się nad martwem ciałem.

— Rzecz bardzo prosta co mówię — odpowiedział agent. — Pan sędzia może się sam o tem przekonać. Przysiądzby można, że ta sama ręka, tym samym sztyletem uzbrojona ugodziła nieszczęśliwą i mężczyznę w białym szalu, zabitego w najemnej karecie!

Naczelnik policji śledczej nachylił się, włożył binokle i obejrzał rany, przez które dusza uciekła.

— To prawda! — wyrzekł następnie. — Podobieństwo zupełne. Spieszcie się, panowie.

Gibray i komisarz do spraw sądowych obejrzeli ciało niemniej uważnie, jak naczelnik policji śledczej.

— Zachodzi rzeczywiście wielkie podobieństwo — odezwał się sędzia śledczy — i nawet zdumiewające, ale jakże przypuścić tak osobliwą łączność między dwiema zbrodniami, popełnionemi w różnych miejscach? To tak nieprawdopodobne, że nawet nie sposób o tem myśleć. Zresztą wszystko się wyjaśni.

— Ba! zawsze się wszystko wyjaśnia, a przynajmniej prawie zawsze, ale z wielką trudnością niekiedy — zauważył naczelnik policji śledczej.

— Spójrzcie panowie na wyraz twarzy — mówił dalej Gibray — popatrzcie na te ręce zaciśnięte. Ta kobieta walczyła ze śmiercią.

— Z zabójcą! — zauważył Jodelet, chwytając rękę nieboszczki i prawie machinalnie dodał: a oto i coś użytecznego! Poszlaka!

— Poszlaka? — powtórzył sędzia śledczy — gdzie?

— Kosmyk włosów mordercy, wyrwany podczas walki mordercy i pozostały w ręce ofiary.

— Włosy są jasne, a nieznajomy, którego woźnica zabrał z Saint Mande i zawiózł na kolej północną a stamtąd na ulicę Montorgueil, był właśnie blondynem.

— Przyznaję, że zbieg okoliczności jest dziwny — rzekł Gibray — nie ruszcie tych włosów, Jodelet, żeby się nie rozwiały.

— Ot, nie potrzeba się tego obawiać — odrzekł agent policyjny — skostniałe palce zaciskają się i nie wypuszczają tego, co trzymają.

— To dobrze! Bielizna znaczona?

— Nie.

— Zdaje mi się, że widziałem nosze.

— To ja kazałem je przygotować! — powtórzył dozorca cmentarza.

— Czy odnieść ciało do morgi? — spytał brygadjer Lannois.

— Tak, i to jak najprędzej.

Dwóch ludzi podniosło trupa, położyło na nosze u drzwi grobowca, a grube rogożki zasłoniły ciało przed wzrokiem ciekawych.

d. c. n.

Automatyczna latarnia morska

W najbliższym czasie na wyspie Ouessant w Finisterze (Bretanja) zostanie uruchomiona automatyczna latarnia morska, pierwsza tego rodzaju latarnia na świecie. Położona na pełnem morzu, na cyplu Nividie, będzie działała zupełnie bez obsługi, sposobem automatycznym. Aby umożliwić dostęp do niej, utrudniony naskutek burzliwego morza w tem miejscu, połączono ją z wybrzeżem liną.

Wyspa Ouessant stanowi jakby miejsce zakrętu dla okrętów płynących z zatoki Gaskońskiej lub z kanału La Manche w kierunku północnej Ameryki. Ruch okrętów jest więc w tem miejscu bardzo duży, a że morze jest tutaj usiane niebezpiecznemi rafami, powstała konieczność zbudowania bardzo dokładnego systemu sygnalizacyjnego. W jasną pogodę światła na wyspieOuessant spełniają doskonale swoje zadanie, ale w okresie mgieł sygnały optyczne są niewystarczające. próbowano więc dawać sygnały akustyczne, jak syreny, strzały armatnie i t. d., ale nośność ich z samej wyspy okazała się niedostateczna. Dlatego to właśnie powstał pomysł zbudowania latarni morskiej nie na wyspie, a na skałach na pełnem morzu, i w ten sposób, w odległości 1.100 m. od zachodniego wybrzeża wyspy Ouessant, wyrosła na skale Nividic wieża latarni morskiej.

Ponieważ skała ta jest dostępna zaledwie w ciągu kilku dni na rok, budowa latarni nastręczała olbrzymie trudności i trwała przeszło 20 lat (od 1911 r.). Dla zobrazowania tych trudności wystarczy przytoczyć, że trzeba było przeciągnąć nad morzem preszło 2 000 metrów kabla wagi około 6 tonn.

Oświetlenie latarni składa się ze światła elektrycznego o sile 1.500 watt i ze światła pomocniczego gazowego na acetylenie, włączanego automatycznie w razie zagaśnięcia elektryczności, pozatem funkcjonuje syrena wprawiana w ruch zapomocą elektrycznych kompresorów.

Światło gazowe reguluje, zapala i gasi w odpowiednich momentach, w wypadku niedziałania światła elektrycznego, specjalny mechanizm zegarowy, syreny ostrzegawcze działają naskutek kolejnie nadawanego prądu ciągłego i przerywanego, a działa wprawiane są w ruch w ten sam sposób, co i syreny, ale przez prąd ciągły o kierunku przeciwnym niż w syrenach.

Nowe urządzenie w Nividic jest, jak wzmiankowaliśmy, pierwszą instalacją tego rodzaju na świecie. I niezawodnie rozwiąże w przyszłości problemat latarni morskich na niedostępnych skałach i w tych miejscach, gdzie niemożność dostępu jest przyczyną niezwykle uciążliwego życia latarników.

Uwiódł dwie własne córki

Zbiorowa skarga przeciw lubieżnemu starcowi

Władze policyjne wytoczyły dochodzenia przeciwko 75-letniemu Janowi Matusiakowi ze wsi Lubocz pow. rawsko-mazowieckiego, zarzucając mu popełnienie szeregu karalnych ekscesów natury seksualnej.

Starzec ten od dłuższego czasu żył w kazorodczym stosunku z córką swą Marjanną, owocem czego było dziecko, ostatnio zaś zmusił do utrzymywania z nim stosunków płciowych drugą córkę, 17-letnią Józefę.

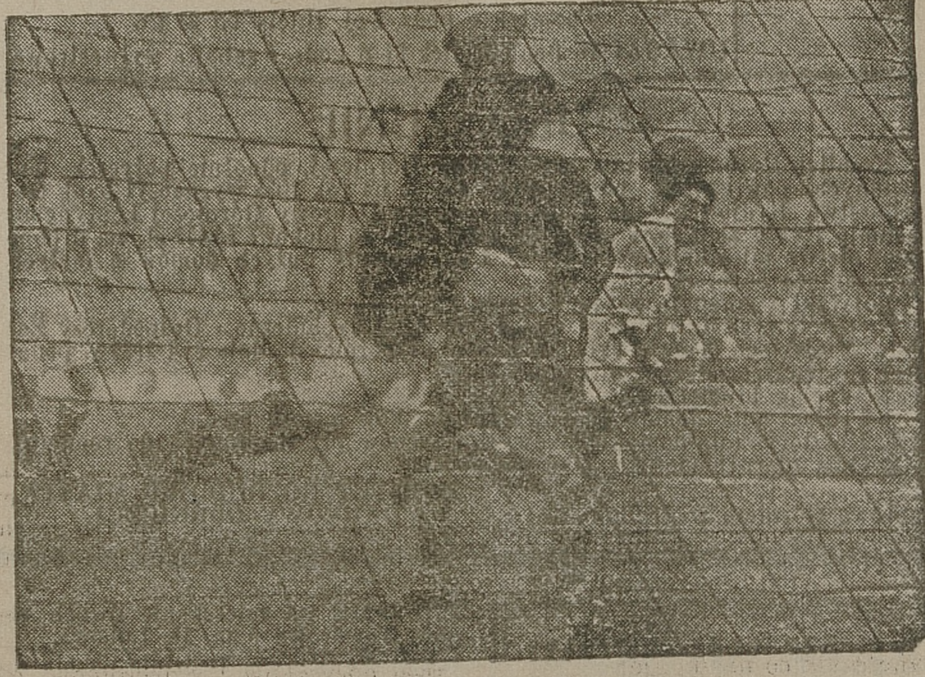
Mało tego. Stary zwyrodnialec napastuje dziewczęta całej wsi, które poprostu boją się przechodzić wieczorem koło zagrody Matusiaków.

Syn zboczeńca, nie mogąc patrzeć na tę ohydę, ani protestować, gdy starzec wypędzał żonę z domu — próbował popełnić samobójstwo.

Naskutej zbiorowej skargi mieszkańców wsi, Matusiak będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

CIEKAWY MOMENT W MECZU PIŁKARSKIM.



W Madrycie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Niemiec Południowych a madryckim klubem piłkarskim, któremu przyglądało się 8000 widzów.

Na zdjęciu przedstawiony jest ciekawy moment pod bramką Niemców, którzy przegrali mecz w stosunku 5:1.

PIERWSZE SZKOLNE KLUBY SPORTOWE.

Na terenie okręgu krakowskiego zgodnie z opinją ministerjum WR. i OP., rady naukowej WF i PU. WF. powstały szkolne kluby sportowe. Do klubów tych mogą należeć uczniowie szkół średnich, którzy osiągną minima, ustalone przez zarządy klubów szkolnych.

Są to pierwsze szkolne kluby sportowe, organizowane na podstawie opinji najwyższych władz sportowych w Polsce.

Kronika

× **Ruud zwyciężył w St. Moritz.** W międzynarodowym konkursie skoków narciarskich w St. Moritz, zwycięzcą został słynny norweg Birger Ruud, z notą 221,80 i skokami 68.50 i 70 mtr.

× **Zawody hokejowe na torze łyżwiarskim Unji w Sosnowcu.** Dziś o godzinie 11 odbędą się koleżeńskie zawody hokejowe pomiędzy A kl. drużyną SKH. (Katowice) a Unją. Ze względu zmiany kilku graczy w drużynie Unji i silny zespół katowickiej drużyny, zawody te budzą duże zainteresowanie.

Mecz ten odbędzie się zamiast spotkania Unja — Ruch (W. Hajduki).

W dniu 1 stycznia o godz. 12 odbędą się na stadjonie Unji zawody o mistrzostwo kl. B śl. okręgu pomiędzy drużyną 0.9 Mysłowice i Unją.

Sylwester w Zagłębiu

W sali kina „Casino", oraz w sali własnej na Pogoni przy ul. Marjackiej nr. 1, odbędzie się zabawa sylwestrowa w dniu 21 bm. godz. 9-ta wiecz., urządzona przez związek metalowców zjedn. zawod. polskiego w Sosnowcu.

* * *

Sekcja pań przy KPW ogniska Sosnowiec — stacja urządza w dniu 31 bm. w świetlicy przy ul. Kilińskiego 3 bal sylwestrowy. Początek o godz. 21. Wejście dla pań 1.49, dla panów 1.99. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można na dworcu kol. w Zarządzie KPW.

* * *

Związek podoficerów reezrwy koło Dębowa Góra w Sosnowcu urządza zabawę sylwestrową w dniu 31 bm. w sali „Aida" dawn. kino „Sfinks") przy ul. Warszawskiej 18 w Sosnowcu, z której 50 proc. czystego zysku przeznacza zarząd na budowę domu społecznego w Sosnowcu.

* * *

Klub sportowy „Zagłębianka" w Będzinie, dorocznym zwyczajem urządza w salach t-wa dobroczynności na Górze Zamkowej w Będzinie „Noc Sylwestrową" na której przygrywać będzie znakomity jazz-band pp. Olszewskich z Dąbrowy. Iluminacja sali reflektorami, kotyljon, loterja itp. urozmaicą miłym gościom zabawę.

Dochód z zabawy przeznacza się na dokończenie budowy własnego stadjonu Początek „Nocy Sylwestrowej" o godzinie 21-ej.

* * *

Jutro o godz. 20-ej staraniem ochotniczej straży pożarnej wiejskiej w Grodźcu w sali strażnicy przy ul. Pierackiego, odbędzie się bal sylwestrowy. Czysty zysk uzyskany z imprezy przeznacza się na dalszą budowę strażnicy. — Komitet prosi miejscowe społeczeństwo o poparcie.

* * *

Jutro odbędzie się w sali seminarjum męskiego w Sosnowcu zabawa sylwestrowa — pożegnanie starego i powitanie nowego roku. Orkiestra pierwszorzędna, bufet tani i obficie zaopatrzony. Początek zabawy o godz. 20.

* * *

Opieka szkolna szkoły powszechnej nr. 6 w Sosnowcu urządza dziś zabawę sylwestrową. Zaproszenia można jeszcze dziś otrzymać w szkole.

× **Trener narciasrki dla zawodników polskich.** Do Zakopanego przybył trener norweski Waago, ktory już rozpoczął w Dolinie Pięciu Stawów trening 212 czołowymi narciarzami polskimi. Trening obejmuje skoki i biegi.

× **Akcja PZTK. w sprawie propagandy polskiego kolarstwa.** PZTK. prowadzi pertraktacje z Touring Klubem w sprawie wspólnej akcji popularyzacji kolarstwa turystycznego. Projektowane jest utworzenie wydziału którego wejdzie przedstawiciel PZTK. kolarskiego przy Touring Klubie, do którego wejdzie przedstawiciel PZTK.

—ooo—

HUMOR

PEWNOŚĆ ZAUFANIE.

Rotszyld pożyczył raz jednemu biedakowi talara. Ubogi przyrzekł mu że zwróci dług w ciągu trzech dni. Rotszyld jednak nie wierzył w odzyskanie pieniędzy, Szczerze więc był zdumiony, gdy po trzech dniach zwrócono mu z podziękowaniem całą sumę.

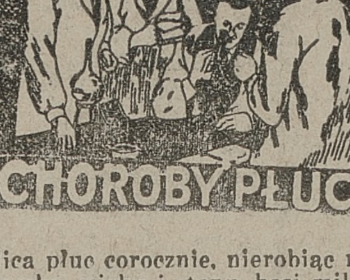
Po pewnym czasie tenże sam ubogi znów zwrócił się d Rotszylda z prośbą o pożyczkę.

— Nic z tego — odparł miljoner — raz już to się panu nie uda.

HYPNOZA.

Siła hypnozy jest rzeczywiście niesłychana. W tych dniach siedziałem w tramwaju naprzecwko jakiejś mocno niesymptayczne baby Postanowiłem zahypnotyzować ją. Zaczynam więc wpatrywać się w jej oczy, powtarzając w myślach: „Wysiądźl wysiądź wysiądź". I rzeczywiście — po kwadransie baba wysiadła z tramwaju.

gum..?
OLLA
klejnot higjeny



Gruźlica płuc corocznie, nierobiąc różni cy dla płci, wieku i stanu, kosi miljony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN - AGE"

który ułatwiając wydzielanie się plwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.



Matki!

Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci

Puder „Dzidzi"

z (kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



Jedyny nożyk do twardego zarostu

ODLEWY MASZYNOWE

surowe i obrobione
RUSZTA ognio-odporne
ze specjalnego stopu.
Tłoczarki i maszyny ceramiczne
Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza
Inż. K. KANCZEWSKI
CZĘSTOCHOWA,
Ogrodowa, 45, Tel. 11.95
Ceny konkurencyjne.

KINO MOMUS

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ.
Gigantyczne arcydzieło genjalnego Van Dyck'a twórcy „Trader Horna" i „Człowieka małpy"

„ESKIMO"

Początek o godz. 2.30. Bilety od 25 gr.

UWAGA! W niedzielę o godz. 10.30 Poranek. W programie polski film „Bolszewicy pod Warszawą" i komedja „Po wojnie zwycięstwo". Bilety od 10 gr

ANONS: W następnym programie „BUNTOWNIK".

Dźwiękowe KINO APOLLO W SIELCU

DZIŚ! W niedzielę 30-go grudnia po raz ostatni!
2 filmy: I — to najciekawsza karta whistorji carskiej Rosji

Katarzyna Wielka

Potężny dramat intryg i miłosci na dworze carskim. Film o niebywałym rozmachu i wystawie.
W roli Katarzyny — ELŻBIETA BERNER, — w roli cara Piotra III DOUGLAS FAIRBANKS.
II-gi film to godzina śmiechu z filmu p. t.

Cohn i Kelly w tarapatach

Początek o godz. 2-ej. Bilety od 25 gr.
UWAGA! W poniedziałek 31 o godz. 8 zabawa sylwestrowa.

OGŁOSZENIE

Komitet Rozbudowy miasta Dąbrowy Górniczej, odnośnie pożyczek budowlanych, powiadamia budujących się, że na rok 1935 wyznaczył bank Gospodarstwa Krajowego dla ludności miasta Dąbrowy Górniczej kontyngent **w sumie 160.000 złotych, z czego na budownictwo blokowe 50.000 zł., na drobne budownictwo mieszkaniowe 60.000 zł. i na remonty dużych domów o małych mieszkaniach 50.000 zł.**

Pożyczki wymagają zabezpieczania hipotecznego.

Szczegółowych informacyj udziela Wydział Techniczno - Gospodarczy Zarządu Miejskiego. Tamże składać należy najpóźniej do dnia 31.I 1935 r. podania z następującemi załącznikami:

1. Wyciąg hipoteczny,
2. Projekt (dla domów blokowych i domków mieszkalnych),
3. Kosztorys (dla domów blokowych i domów przeznaczonych do remontu,
4. Opis nieruchomości i stan budowy

Dąbrowa Górnicza w grudniu 1934 r.

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA DĄBROWY GÓRNICZEJ.

PRZY WŁOSOW WYPADANIU,
łupieżu, łysieniu stosu e się mydło
CHINOWO - CHMIELOWE
i ESENCJĘ
CHINOWO - CHMIELOWĄ.—

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

MISTRZYNI cechowa przyjmuje uczenice na roczny kurs szycia kroju, robót. Sosnowiec, Barbary nr. 17 lokal Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Żeńskiej.

POSADY i PRACE

DO pralni „Hygiena" A. Macugowej Sosnowiec, Piłsudskiego 30 potrzebna zdolna prasowaczka.

POTRZEBNY młynarz obznajomiony przy planzichtrze i walcach, warunki do omówienia. Wiadomość Grodziec, Młyn.

POTRZEBNY ekspedjent lub ekspedjentka obznajmiona z handlem wódek. Wiadomość: Miła 5 m. 4 od 17 do 19.

PRZEDSTAWICIELSTWA rejonowe Panom i Paniom oddamy. Artykuł poważny. Kaucja na wzory 10 złotych.— Zgłoszenia od niedzieli. Pogoń, Kopernika 8 m. 10.

FRYZJER męski z kartą rzemieślniczą potrzebny zaraz. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Zawiercie.

POTRZEBNA osoba lepszego domu do samodzielnego gospodarstwa, samotnego szlachetnego pana. Zgłoszenia niedziela do południa. Sosnowiec, Będzińska 39 m. 6.

POTRZEBNY operator kinowy mechanik. Zgłaszać się Kazimierz, Zawodzie 6, Kino „Halka".

LOKALE

SKLEP z pokojem do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Wielka 25.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia dla emeryta z utrzymaniem. Czysta 7 m 10 II piętro.

POSZUKUJĘ 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami w centrum miasta. Zgłoszenia do administracji pod „MZ".

DO wynajęcia 5-cio pokojowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami róg Małachowskiego — Jasnej. Wiadomość u gospodarza Jasna 2.

PIERWSZORZĘDNY lokal na restaurację bar do wynajęcia od zaraz. Wiadomość administrator domu w Sosnowcu, ul. Marjacka 1.

DO wynajęcia mieszkanie pojedyńcze duże, słoneczne. Piłsudskiego 132 a.

TRZY pokoje kuchnia przedpokój z wygodami do wynajęcia. Sosnowice Rybna 9.

SZUKAM pokoju kawalerskiego od zaraz. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" dla F. G.

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch panów. Towarowa 9 m. 13, Łubowa.

BARDZO ładny w Będzinie pokoik dla pojedyńczej osoby pana lub pani przy starszych ludziach z pościelą, stołowaniem lub bez. Wiadomość Expres Zagł. Będzin. Pożądane zaraz.

WYNAJMĘ lokal na zakład fryzjerski Wiadomość Sosnowiec, Wawel 6.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Wysoka 34. Wiadomość u dozorcy.

WYNAJMĘ lokal nadający się na warsztat lub fabryczkę. Będzin, 1-go Maja 36.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Sosnowiec, Żytnia 18 (między godz. 10 — 15).

SKLEP i pokój z kuchnią w nowoczesnym domu do wynajęcia. St. Myszków ul. Kościuszki 10.

WYNAJMĘ sklep nadający się na wszystko. Wiadomość Sosnowiec, Florjańska 1, Gospodarz.

3 i 2-POKOJOWE mieszkanie, komfort, wygody. Ul. Prosta 12, boczna Piłsudskiego.

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM sklep, trzy ubikacje, plac w dwuch działkach 90 prętów do sprzedania. Wiadomość: Ludwik Nowak, Środula, Kossaka 11.

SPRZEDAM plac róg Tabelnej i Grzybowej 75 prętów, 24 drzewka owocowe, 100 korcy wapna lasowanego. Cena przystępna. Kolonja Walcowni „Renard" nr. 7 m. 19, Kozłowski.

SPRZEDAM od zaraz budkę przy targu na Pogoni, Ciepła 4.

SPRZEDAM magiel elektryczną. Wiadomość w administracj.

SPOWODU wyjazdu do sprzedania piwiarnia z urządzeniem. Porąbka Kolonja Pekin k/Kazimierza.

KUPIĘ plac pod budowę. Oferty z ceną składać pod „zaraz".

SPRZEDAM dom 8-ch mieszkaniowy w Gródkowie, oraz 40 prętów placu. Cena 1.900 zł. Wiadomość filja „Expresu" w Grodźcu.

SPRZEDAM sklep spożywczy z towarem lub bez towaru. Wiadomość w administracji.

SKLEP do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość Expres Sosnowiec.

MASZYNY pończosznicze do sprzedania. Wiadomość Noe Abramczyk, Sosnowiec, Modrzejowska 23, telefon 11-90

SKLEP sprzedam z powodu wyjazdu. Wiadomość Orla 5.

SPRZEDAM platformę parokonną mało używaną. Pogon ulica Będzinska Nr. 6.

SPRZEDAM budkę Hale Rozwoju. Wiadomość Dolna 3, Paliga pod „Pewna egzystencja".

SKLEP z mieszkaniem, urządzeniem i towarem w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w administracji.

PLAC budowlany sprzedam, cena przystępna. Środula Kochanowskiego. Wiadomość Będzin, Sielecka 31 m. 4.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singer, 50 zł. dobrze szyjącą. Jęzor Cebrat.

TANIO najmodniejsze gotowe gorsety, pasy, staniczki. Pasy lecznicze najnowszych systemów „Rozalja" Sosnowiec, Dęblinska 11 telefon 7-68.

SKLEP dobrze prosperujący do sprzedania. Grodziec, Narutowiczaa 126.

TANIO sklep owocarsko — mleczarski zaraz do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość administracja.

SPRZEDAM w Niegowie 6 mórg ziemi. Wiadomość Czeladź Podwalna 17 Ciemięga.

SPRZEDAM z powodu niewykupienia garnitury szary, ciemny i damski płaszcz czarny i garnitur używany. — Sosnowiec, Marjacka 8, parter.

Fortepian

krótki krzyżowy dobrej marki tanio sprzedam. Oferty do administracji pod „Fortepian".

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 30 nie biedny ożeni się z panną do lat 29 za wyrobienie dobrej posady szofera. Zgłoszenia do filji „Expresu" Grodziec pod „30".

ZGUBIONE DOKUMENTY

PEJKERT PIOTR zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

ZGUBIONO kwit z lombardu Nr. 3977 który się unieważnia.

28 BM. Finkelsztajn Szlama w urzędzie skarbowym w Dąbrowie Górniczej zgubił portfel z dowodem osobistym wydany w Starostwie w Będzinie. — Znalazca zwróci za wynagrodzeniem Dąbrowa, Okrzei 11.

ŚWIERCZYNA ANTONI zgubił kartę wojskową, wydaną przez PKU. Zawiercie.

PASEK MIKOŁAJ zgubił dowód osobisty, książkę wojskową i legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

JANOWI TRZĄSKIEMU skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Łagiszę i 4 nakazy płatnicze.

STEFAN RORBACH zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

MŁODA freblanka może prowadzić po domach pojedyńcze lub zbiorowe komplety, udziela również początków po cenach bardzo niskich. Łaskawe zgłoszenia Expres Dąbrowa pod „Freblanka".

Mierniczy Przysięgły

Franciszek Szorsz Dąbrowa, 3 Maja 13 wykonuje pomiary gruntów plany.

SZ. PANA ZŁODZIEJA proszę o oddanie portfelu, kwitu i notatek zabranych mi w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu, gotowiznę proszę zatrzymać. Orla 22 Jan Król.

KARTA rzemieślnicza dla Berka Lindnera wydana przez Starostwo Państwowe w Zawierciu za L. 18189 Nr. rej. 776 w roku 1929.

DZIECKO półtoraroczne chłopczyka niechrzczonego zdrowego oddam na własność. Będzin, Góra Zamkowa 3 m. 11.

BIURO pisania podań i przepisywania maszynowe Karola Stankiewicza, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 9 (Hale Rozwoju) czynne codziennie.

DYPLOMOWANA Kosmetyczka Ewa Hamburger, Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze, usuwanie wągrów i zmarszczek. Po powrocie z Warszawy stosowanie najnowszych zabiegów. Elektryczne maseczki, fryzowanie rzęs.

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20 Dąbrowa Górn. ul. Kościuszki nr. 2.

Mierniczy Przysięgły

R. Kajewski wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres miernictwa — plany. Sosnowiec. Czysta 7. Tel. 10-50

ZA długi żony mojej Józefy nie odpowiadam i płacić nie będę. Ignacy Stankowski, Sosnowiec, ul. Tylna 24.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie Sp. Akc.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.